



## CZARNA TOREBKA



*Ta torebka to moje wojenne papiery, aryjskie. Moje barwy ochronne, legitymacja życia. Przepustka w jasny los. Zawsze mogę do nich sięgnąć, gdyby się okazało, że jestem podejrzana. Podejrzany jest lęk. I on mnie nie tączy z tymi, dla których zbudowano Treblinkę. Powtarzam sobie jedenaste przykazanie: nie bój się. I wychodzę z torebką na spacer* – pisze Agata Tuszyńska w „Czarnej torebce”.

Tuszyńska dowiedziała się, że jest Żydówką, kiedy skończyła osiemnaście lat. Wraz z tą informacją matka przekazała jej torebkę swojej matki Deli Goldstein. Ale nie było w niej nic „trefnego”. Aryjskie papiery na nazwisko Zofii Zmiałowskiej. Przepisy, dokumenty, święty obrazek. Nic co mogłoby zdradzić.

To osobista opowieść o odkrywaniu żydowskiej babki Deli, swojej tożsamości i poznawaniu jej wojennych losów. Wszystko dzięki przedmiotom odnalezionym w czarnej torebce.

*W torebce nie ma nic trefnego, ale jej lektura nabrzmiewa dramatem żydowskiego losu. Kryjówki, przebrania, piętno, uciezki, naznaczenie, horyzont śmierci. Wszystko to jest obecne w umiejętnie czytany zestawie ratunkowych rekwizytów z aryjskiej strony.* (Agata Tuszyńska)

Ogromnie ważne w tej historii jest pytanie, jak poradzić sobie z nową tożsamością.

*Każda rodzina ma swoją tajemnicę, głęboko skrywane sekrety, które określają jej los. Nagle otwarte, odwracają jego bieg i sprawiają, że trzeba od nowa budować własną historię. Czarna torebka, którą przekazała mi mama, kiedy skończyłam 18 lat, odmieniła moje życie. Połączyła za żydowskim światem, o którego istnieniu w sobie nie miałam pojęcia. Pomogła w oswojeniu złożonej tożsamości.* (Agata Tuszyńska)

[opis wydawcy]

SPOTKANIE  
Z  
**AGATĄ TUSZYŃSKĄ**

**9 MAJA  
GODZ. 17:00**

NAMIOT W OGRODZIE WBP

PROWADZENIE:  
**DR MACIEJ BORKOWSKI**



foto: Mateusz Grzełak/OSNOVA

## ODKRYJ ADRES, KTÓREGO NIE ZNASZ. MAJÓWKOWE ZWIEDZANIE



**CENTRUM DOKUMENTACYJNO-WYSTAWIENNICZE NIEMCÓW W POLSCE**  
**DOKUMENTATIONS-UND AUSSTELLUNGSZENTRUM DER DEUTSCHEN IN POLEN**

Wielu mieszkańców Opola nie spodziewa się, że przy ulicy Szpitalnej 11 powstało Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce. Swoją siedzibę ma ono nad brzegiem Młynówki - jednego z najbardziej malowniczych i rozpoznawalnych zakątków Opola, znanego jako Opolska Wenecja. Zatem, aby spędzić majowy weekend w Wenecji, wcale nie trzeba wyjeżdżać do Włoch!

Podczas odwiedzin Centrum goście będą mieli okazję do zwiedzenia wystawy stałej: "Niemcy w Polsce - historia i teraźniejszość". A z mieszczącego się na wysokości drugiego piętra\* przestronnego tarasu zwiedzający będą mieli możliwość podziwiania widoku na najbliższą okolicę. Tego dnia nareszcie zapowiada się słoneczna pogoda!

Majówkową akcję Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze planuje 2 maja 2023 r. - w dniu tym najnowsza filia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej otwarta będzie od 10:00 do 16:00. W wybranych godzinach, za okazaniem biletów wstępu, możliwy będzie również udział w zwiedzaniu z przewodnikiem: o 10:00 i 12:00 w języku polskim oraz o 14:00 w języku niemieckim.



Z uwagi na komfort zwiedzających liczba miejsc jest ograniczona, uprzejmie prosimy o zgłoszenie chęci przybycia

mailowo: [cdwbp@cdwbp.opole.pl](mailto:cdwbp@cdwbp.opole.pl)

lub telefonicznie: +77 407 50 12

Ceny biletów na wystawę:

14 zł/os. (bilet normalny)

10 zł/os. (bilet ulgowy)

35 zł (bilet rodzinny 2+2; każda kolejna osoba: 5 zł)

Do zobaczenia!



BOGNA PITER

## KALENDARIUM WYDARZEŃ W OPOLE



**2 MAJA**  
**Odkryj adres, którego nie znasz - majówkowe zwiedzanie z przewodnikiem**  
godz. 10:00, 12:00, 14:00,  
Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

**8 MAJA**  
wernisaż wystawy Uniwersytetu III wieku:  
**„Różnorodność w malarstwie”**  
godz. 17:00, Galeria WuBePe

**9 MAJA**  
spotkanie z **Agatą Tuszyńską**, promocja książki  
**„Czarna torebka”**  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP  
prowadzenie: **dr Maciej Borkowski**

**10 MAJA**  
spotkanie autorskie (w j. niemieckim) - **Utz Rachowski**  
godz. 13:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka  
prowadzenie: **dr Gabriela Jelitto-Piechulik (UO)**

**10 MAJA**  
spotkanie z **Elżbietą Lisak-Dudą**, premiera tomu  
**„Cień babiego lata”**  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP  
prowadzenie: **Kordian Michalak**  
prezentacja części wierszy:  
**Łucja Gołaszewska-Siwiak**  
oprawa muzyczna: **kwartet saksofonowy „Regadera”** pod dyrekcją **Jana Swatona**

**11 MAJA**  
**Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki** – koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Opolu  
godz. 17:00, Galeria WuBePe

**12 MAJA**  
spotkanie z **Ryszardem Sobieszczańskim**, premiera książki **„Kłątwa Caipirinho”**  
godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP

**15 MAJA**  
zwiedzanie wystawy stałej z przewodnikiem w języku ukraińskim  
godz. 15:00,  
Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

**16 MAJA**  
spotkanie z **Emilią Padół**, promocja książki **„Rodziewicz-ówna. Gorąca dusza”**  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP  
prowadzenie: **Łukasz Wojtusik** - twórca **podcastu Alfabet Wojtusika**

**25 MAJA**  
spotkanie z **Pauliną Reiter**, promocja książki **„Samotne oceany”**  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP  
prowadzenie: **Dominika Gorgosz**

**27 MAJA**  
**Opolskie Spotkania Fantastyczne**  
godz. 14:00-20:00, namiot w ogrodzie WBP w programie m.in.  
godz. 18:00 - spotkanie z **Michałem Gołkowskim**  
godz. 19:30 - spotkanie z **Radosławem Rakiem**

**30 MAJA**  
spotkanie z **Łukaszem Drozdą**, promocja książki **„Dziury w ziemi. Patodeweloperka w Polsce”**  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP  
prowadzenie: **Grzegorz Pielak**

\* Budynek Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce przystosowany jest do potrzeb osób z ograniczeniami ruchu.

# BM EWA URYGA JEDNO SPOJRZENIE



Zwykle jest tak, że najpierw poznajemy danego wokalistę, czytając informacje o nim, np. z Internetu i słuchając płyt z muzyką, którą wykonuje. Jeżeli ta ostatnia przypada nam do gustu, idziemy na koncert, by usłyszeć swojego idola „na żywo”.

Z jazzową, soulową i gospelową wokalistką Ewą Urygą w moim przypadku było niezwykle, bo najpierw miałam okazję uczestniczyć w prowadzonych przez nią warsztatach wokalnych i, w ramach powarsztatowego koncertu, posłuchać jak śpiewa; potem dopiero przekopywałam Internet w poszukiwaniu większej ilości informacji o artystce.

Tak trafiłam na „Jedno spojrzenie” – płytę z 2009 roku, reedytowaną w roku 2018. Składają się na nią zarówno utwory, do których wokalistka sama napisała słowa i muzykę, jak i piosenki przez nią scowerowane. Mamy okazję usłyszeć jazzowy standard „When I fall in love” czy utwór „Miłość ci wszystko wybaczy” z repertuaru przedwojennego. Pojawia się on na płycie dwukrotnie. Krążek otwiera wersja, w której uobecniająca się na początku partia instrumentalna naśladuje pierwowzór, z kolei w momencie wejścia wokalu, do końca utworu mamy do czynienia z przearanżowaniem piosenki na styl jazzowy. Druga wersja, zamykająca płytę, bliska jest bardzo oryginałowi. Zdublowanie nagrania wskazuje, że utwory z płyty traktują o miłości, ściślej zaś – opowiadają zakończoną szczęśliwym małżeństwem historię zakochanych kobiety i mężczyzny, którzy spotkali się po czteroletniej rozłące, prowadzą ze sobą intensywny dialog, a jego odzwierciedleniem są piosenki śpiewane przez Ewę Urygę w duetach z Andrzejem Lampertem, Zbigniewem Wodeckim i Januszem Szromem.

Duet z tym ostatnim dodatkowo uwypukla ów dialog w „Nocnej rozmowie” - mojej ulubionej piosence wśród ujętych na krążku. Lubię ją za całość, ze szczególnym uwzględnieniem smyczków w ostatnim refrenie - chyba dawno nie słyszałam w muzyce takiej poezji... Utwór ujął mnie do tego stopnia, że początkowo był jedynym, którego słuchałam, a gdy nasłuchałam się do syta, odkryłam, że nie mniej od „Nocnej rozmowy” lubię równie liryczny numer tytułowy oraz piosenkę „Warto wierzyć w cuda”, utrzymaną w rytmie salsy, przez co zdającą się odbiegać od stylu muzycznego, jaki reprezentuje Ewa Uryga. Słuchałam tego utworu, zastanawiając się, dlaczego właściwie wśród przepelnionych liryzmem piosenek jazzowych na płycie znalazła się piosenka typowo taneczna. Wówczas przypomniałam sobie, że wokalistka, podczas wspomnianych warsztatów nie tylko śpiewała, ale też ilustrowała zagadnienia muzyczne, tańcząc, i to tańcząc wcale nieźle. Pomyślałam więc, że być może artystka, umieszczając na płycie taką właśnie piosenkę, dała wyraz temu, iż taniec jest jej równie bliski, jak śpiew...?

I Wy sprawdźcie, co w Waszym odczuciu płyta „Jedno spojrzenie” mówi o muzycznej osobowości Ewy Urygi, a także co wyraża w ogóle. O czym, według Was, jest opowiedziana piosenkami historia?



ALEKSANDRA BEŁKOT

# Bo WSZYSTKO, WSZĘDZIE, NARAZ - - WOLNO BYĆ PRZECIĘTNYM

Evelyn Wang, chińska imigrantka w średnim wieku, jest zmęczoną życiem właścicielką podupadającej pralni. Próbuje sprostać wymogom urzędu skarbowego, pochłonięta obowiązkami ignoruje swego pocziwego, lecz pozbawionego charyzmy męża Waymonda, nieświadoma faktu, iż zamierza on wręczyć jej pozew rozwodowy. Przygnieciona rozmaitymi problemami, nie dostrzega również frustracji córki Joy, która bezskutecznie próbuje przedstawić swoją partnerkę konserwatywnemu dziadkowi. Życie kobiety pewnie nadal upływałoby swym utartym, mało satysfakcjonującym torem, gdyby nie fakt, iż pewnego dnia Evelyn dowiaduje się o istnieniu innych wersji naszej rzeczywistości. Z uwagi na nadciągające z innego wymiaru zagrożenie w postaci niszczycielki światów Jobu Tupaki, przeświadczona o swojej beznadziejności Evelyn przekonuje się, że jest jedyną osobą mogącą stawić jej czoła.

Pomimo, iż film zdobył siedem Oskarów (za najlepszą aktorkę pierwszoplanową i drugoplanową, najlepszego aktora drugoplanowego, reżysera, najlepszy scenariusz oryginalny oraz montaż) nie spodobał się on jednak wszystkim. Część widzów opuszczała seans przed końcem, narzekając na dłuższy scen walki czy przyprawiającą o ból głowy, zatrważającą ilość efektów wizualnych. Skrytykowano siermiężny, momentami niesmaczny humor, teledyskową realizację oraz przesłanie balansujące na granicy banału, zarzucając produkcję przereklamowanie.

„Wszystko, wszędzie, naraz” nie jest filmem dla każdego. A z pewnością nie dla widza oczekującego klasycznej linii narracyjnej, kompletnie niezainteresowanego specyfiką realiów chińskiej mniejszości narodowej bądź nieobebranego (choćby pobieżnie) z konwencją filmów kung-fu. Błędem jest zasiadanie przed ekran z nastawieniem na kontakt z epickim dziełem kinematografii, ponieważ film ten jest parodią gatunkową, cytującą takie produkcje jak „Odyseja kosmiczna”, „Spragnieni miłości” czy „Ratuj”. Motyw hipotezy Wieloświata stanowi pretekst do rozważań nad konsekwencjami wyboru drogi życiowej, natomiast wszechobecny w fabule absurd umiejętnie łagodzi ciężar poruszanej w filmie tematyki relacji rodzinnych z towarzyszącym mu całym wachlarzem trudnych emocji.

Z początku, pogubiona antybohaterka Evelyn zyska sympatię widza, któremu znajome jest poczucie życiowego braku spełnienia, świadomości popełnionych życiowych błędów, zastanawiającego się co by było, gdyby życie potoczyło się inaczej. Film stawia zasadnicze pytania o wartość tego, co mamy lub co sobą reprezentujemy, okraszając to formą oszałamiającą wizualnie. „Wszystko, wszędzie, naraz” to podróż dla widza o otwartym umyśle, z poczuciem humoru wymagającym pewnego dystansu. Jeżeli jednak te argumenty to zbyt mało, z pewnością warto ten film zobaczyć ze względu na wyrazistą kreację Jamie Lee Curtis, wcielającą się w rolę pracownicy urzędu skarbowego Deirdre Beaubeirdra, której skrupulatność i srogie spojrzenie sponad rogowych okularów mogą stać się koszmarem każdego posiadacza rodzinnego biznesu.

JOANNA TOMALIK

## // POCZTÓWKOWE HISTORIE BAD ZIEGENHALS

Maj to miesiąc, gdy wiosna już na dobre rozgaszcza się za naszymi oknami. Pogoda zachęca do coraz częstszych wypadów na łono natury, które większość z nas tradycyjnie rozpoczyna podczas długiego weekendu majowego. Z tej okazji pocztówka z przedwojennych Głucholaz i jednocześnie zachęta do odwiedzin dla tych, którzy nie chcą wyjeżdżać zbyt daleko.

Bad Ziegenhals to przedwojenne, popularne nie tylko wśród mieszkańców naszego regionu, uzdrowisko. Ze względu na krajobrazy oraz wyjątkowe właściwości panującego klimatu, w drugiej połowie XIX wieku rozwinęła się tu turystyka oraz lecznictwo uzdrowiskowe. Na przedstawianej karcie litograficznej wysłanej w 1899 roku, prezentują się dwa popularne głuchołaskie sanatoria. „Juppenbad” to pierwszy zakład leczniczy w mieście, który powstał w 1877 roku; nosi nazwę od nazwiska właściciela Karola Juppe. Doktorzy Harbolla i Michalke, lekarze tego sanatorium, jako pierwsi upowszechnili tu zabiegi wodolecznicze, wzorując się na



1. Gruss aus Bad Ziegenhals. Wyd.: Kunstanstalt J. Miesler. Berlin, przed 1899 r.

metodach kuracyjnych opracowanych przez Vincenta Priessnitza oraz pochodzącego z Bawarii księdza Sebastiana Kneippa. W „Juppenbad” leczono m.in. choroby układu oddechowego, otyłość oraz bóle nerwowe. Metodę Kneippa stosowano również w wybudowanym w 1882 roku sanatorium „Ferdinandsbad” (obecnie „Skowronek”), gdzie główny lekarz dr Florian, oprócz zabiegów wodnych, zalecał kuracjom m.in. ruch na świeżym powietrzu, dietę opartą o jarzyny i głuchołaską wodę źródlaną oraz noszenie lnianej bielizny. „Ferdinandsbad” słynął też ze stosowania ówczesnych nowinek leczniczych, czyli kąpeli galwanicznych, okładów z lodu oraz elektrowstrząsów. Do rozwoju przedwojennych Głucholaz i wzrostu popularności miasta przyczyniły się napędzająca rozwój infrastruktury działalność władarzy oraz wsparcie powstałego w 1875 roku Stowarzyszenia Promenadowego (Promenadenverein). Z jego inicjatywy budowano nowe trasy turystyczne, drogi spacerowe oraz oczyszczono i przygotowano, z myślą o kuracjuszach, Staw Leśny (Waldteich), po którym pływano gondolami, a zimą ślizgano się na łyżwach.

Po więcej pocztówek z przedwojennych Głucholaz zapraszamy na stronę Opolskiej Biblioteki Cyfrowej ([www.obc.opole.pl](http://www.obc.opole.pl)).

BARBARA GIEDROJĆ





## KALENDARIUM

WYDARZEŃ  
NA TERENIE WOJEWÓDZTWA



### 8 MAJA

spotkanie z **prof. dr. hab. Stanisławem S. Nicieją**  
**godz. 11.00**, Biblioteka Publiczna im. Jana Brzechwy  
w Paczkowie

### 9 MAJA

spotkanie z **prof. dr. hab. Stanisławem S. Nicieją**  
**godz. 17.00**, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna  
w Niemodlinie

### 9 MAJA

spotkanie z **Markiem Kamińskim**  
**godz. 9.00**, Gminna Biblioteka Publiczna w Walcach  
**godz. 11.00**, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna  
w Zdzeszowicach

### 10 MAJA

spotkanie z **Markiem Kamińskim**  
**godz. 9.00**, Miejsko-Gminny Ośrodek Działalności  
Kulturalnej Biblioteka Publiczna w Ujeździe; miejsce  
spotkania: Sala widowiskowa Ośrodka Kultury  
**godz. 11.00**, Biblioteka Publiczna w Izbicku; miejsce  
spotkania: Szkoła Podstawowa im. Franciszka Myśliwca  
w Izbicku

### 10 MAJA

spotkanie z **prof. dr. hab. Stanisławem S. Nicieją**  
**godz. 17.00**, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Praszce

### 15 MAJA

spotkanie ze **Zbigniewem Rokitą**  
**godz. 18.00**, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna  
w Ozimku

### 16 MAJA

spotkanie ze **Zbigniewem Rokitą**  
**godz. 17.00**, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Biblioteka  
Publiczna w Dobrodzieniu

### 18 MAJA

spotkanie z **Magdaleną Majcher**  
**godz. 16.30**, Gminne Centrum Kultury i Rekreacji,  
Biblioteka Publiczna w Bierawie  
**godz. 18.30**, Gminna Biblioteka Publiczna w Polskiej  
Cerekwi

### 29 MAJA

spotkanie z **Maciejem Siembiedą**  
**godz. 17.00**, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna  
im. Józefa Elsnera w Grodkowie

### 29 MAJA

spotkanie z **Magdaleną Witkiewicz**  
**godz. 16.30**, Leśnicki Ośrodek Kultury i Rekreacji,  
Biblioteka Publiczna w Leśnicy

### 30 MAJA

spotkanie z **Magdaleną Witkiewicz**  
**godz. 17.00**, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna  
w Krapkowicach Oddział Dziecięcy, ul. Sienkiewicza 9  
**godz. 19.00**, Gminna Biblioteka Publiczna w Prószkowie

### 30 MAJA

spotkanie z **Maciejem Siembiedą**  
**godz. 18.00**, Tułowski Ośrodek Kultury, Biblioteka  
Publiczna w Tułowicach

### 30 MAJA

spotkanie z **Dionisiosem Sturistem**  
**godz. 17.00**, Strzelecki Ośrodek Kultury, Miejska i Gminna  
Biblioteka Publiczna w Strzelcach Opolskich

### 31 MAJA

spotkanie z **Dionisiosem Sturistem**  
**godz. 9.00**, Gminna Biblioteka Publiczna w Turawie – Filia  
biblioteczna w Ligocie Turawskiej  
**godz. 11.00**, Łubniański Ośrodek Kultury, Biblioteka  
Publiczna – Filia biblioteczna w Luboszczach

### 31 MAJA

spotkanie z **Magdaleną Witkiewicz**  
**godz. 16.30**, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Praszce  
**godz. 18.30**, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji,  
Biblioteka Publiczna w Rudnikach

## // SŁOWEM: RYSOWANE KOLEJE LOSU

26 sierpnia 1944 roku na Polach Elizejskich odbyła się defilada zwycięstwa, wieńcząca bitwę o Paryż i wyzwolenie miasta spod nazistowskiej okupacji przez siły alianckie. Zdjęcie z owej defilady, które stało się inspiracją dla okładki komiksu Paco Roca przedstawia wozy bojowe z załogami. Mundury i pochodzenie maszyn wskazują, że to wojska amerykańskie, jednak szczegóły, takie jak mała flaga w trzech kolorach: czerwonym, żółtym i fioletowym oraz napis „Santander”, wymalowany białą farbą na przodzie wozu wskazują, że to Hiszpanie. Słynna „Dziewiątka”, składająca się w większości z Hiszpanów, a będąca częścią Dywizji generała Lederca, jako pierwsza weszła do Paryża, dlatego to jej w zaszczycie przypadło jechanie na czele triumfalnego pochodu de Gaulle'a.

Historia zaczyna się 28 marca 1939 roku w porcie w Alicante. Właśnie skończyła się wojna domowa w Hiszpanii. Od teraz, aż do swojej śmierci w 1975 roku, Hiszpanią będzie rządził dyktator Francisco Franco. Miguel Ruiz, walczący po stronie rządu Republiki Hiszpańskiej, w obawie przed represjami faszystów ucieka z kraju. Rozpoczyna się jego tułaczka. Niczym Odysa los rzuca go w różne miejsca. Najpierw do Francji, gdzie ląduje w obozie pracy, później zostaje wywieziony do obozu koncentracyjnego na północy Afryki. Po jego wyzwoleniu bierze udział w walkach w Tunezji, by po wielu niebezpiecznych akcjach trafić znów do Francji, tym razem jako jeden z jej wyzwolicieli i bohaterów.

Paco Roca występuje w tej opowieści nie tylko jako jej twórca, ale również bohater. To on prowadzi swasty wywiad z leciwym bohaterem. Nieco zgryźliwym, zapominającym, gdzie położył klucze, za to doskonale pamiętającym wydarzenie z czasów II wojny światowej. Ta siła pamięci świetnie wybrzmiewa w warstwie kolorystycznej. Dziejąca się na dwóch płaszczyznach czasowych historia, żywe barwy prezentuje właśnie w scenach retrospektywnych, podczas gdy współczesne kadry utrzymane są w bladych odcieniach sepii. Autor kameralnego komiksu „Dom” tym razem nakreśla w warstwie tekstowej i graficznej znacznie większe tło. Jednak zarówno „Dom” jak i „Koleje losu” mają ze sobą wiele wspólnego. To niewypowiedziane emocje, często duszone gdzieś głęboko. Roca bez fajerwerków potrafi je uwolnić w sposób, który ujmuje. Miguel Riuz, po wielu latach milczenia, w końcu przywraca pamięć historyczną - nie tylko o sobie, ale także o wielu, których nazwiska zasypała wojenna zawierucha. Ludzi, którzy odebrali sobie życie z rozpaczy za utraconą ojczyznę, uchodźców traktowanych jak zwierzęta, żołnierzy walczących o wspólną sprawę, ideał, który jak sam powiedział: „jest zawsze nieosiągalny”.

Paco Roca wybrał trudny temat. Zarówno w ujęciu pracy, jaką należało włożyć, by poznać fakty historyczne i dotrzeć do publikacji na ich temat, a także pod kątem emocjonalnym. Historie osób wypędzonych ze swojej ojczyzny, której głosem staje się Miguel, są niezwykle ważne, by cały czas przypominać, że nie wolno się poddawać, że wolność nie ma ceny, a prawa człowieka nie podlegają negocjacom.

Tekst i ilustracje Paco Roca

Przekład Katarzyna Sajdakowska

Wydawnictwo Timof Comics

MARCIN SAWICKI



## BA SPOTKANIE Z UTZEM RACHOWSKIM

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – Biblioteka Austriacka - Österreich-Bibliothek zaprasza 10 maja 2023 r. o godz. 13:00 na spotkanie autorskie z niemieckim poetą i prozaikiem Utzem Rachowskim, które poprowadzi w języku niemieckim dr Gabriela Jelitto-Piechulik z Wydziału Germanistyki Uniwersytetu Opolskiego.

Spotkanie odbędzie się w Bibliotece Austriackiej, mieszczącej się przy pl. Piłsudskiego 5. Wydarzenie zorganizowane jest w współpracy z Uniwersytetem Opolskim oraz Państwową Akademią Nauk Stosowanych w Nysie, w ramach 23. Wiosny Austriackiej i XX Tygodnia Bibliotek.

Utz Rachowski urodził się w 1954 r. w NRD. Był represjonowany politycznie w Niemczech Wschodnich, w 1979 roku został skazany na 27 miesięcy więzienia za napisanie i rozpowszechnianie kilku subwersywnych wierszy. Wyemigrował do Niemiec Zachodnich.

Studiował filozofię i historię sztuki. Nagrodzony m.in. nagrodą Reinera-Kunze w roku 2007.

Stypendysta German Visiting Writer in Residence w Gettysburg College w 2021 roku.

W języku polskim wydał w roku 2015 zbiór wierszy „Miss Zuki, czyli Ameryka jest całkiem blisko!”, a w 2020 roku „Niezawiniony udział” (Oficyna Wydawnicza Atut).

Obecnie mieszka w Berlinie i Reichenbach.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu  
Biblioteka Austriacka - Österreich-Bibliothek  
Uniwersytet Opolski  
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych  
w Nysie

**UTZ RACHOWSKI**  
Autorenlesung / spotkanie autorskie  
Moderation / prowadzenie:  
**dr Gabriela Jelitto-Piechulik**  
(w j. niemieckim)

**10 maja 2023 (środa), godz. 13.00**  
Biblioteka Austriacka w Opolu  
plac Piłsudskiego 5  
wstęp wolny

Współorganizatorzy: Biblioteka Publiczna, Biblioteka Austriacka, Uniwersytet Opolski, Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie, UC, 23. WIOSNA AUSTRIACKA



## // TAKA FAUNA KSIĄŻKA

## MANIFEST ZWIERZĄT.

## SZEŚĆ POWODÓW, ŻEBY OKAZYWAĆ WIĘCEJ WSPÓŁCZUCIA

Co zwierzęta powiedziałyby nam, gdyby potrafiły mówić ludzkim językiem? O co zapytałyby, a o co poprosiły? Na te pytania próbuje odpowiedzieć Marc Bekoff – jedna z najbardziej zasłużonych postaci ruchu prozwierzęcego – w intrygującym "Manifestie zwierząt". Jak twierdzi autor, gdyby zwierzęta mogły wygłosić własny manifest, z pewnością odrzuciłyby – opartą na założeniach Charlesa Darwina – teorię, że ewolucja jest okrutną i bezpardonową "rozgrywką pod hasłem <<przetrwaj najsilniejszy>>", a natura to "skrwawione zęby i pazury". Zwierzęta stanowczo podkreśliłyby, że nie w głowach im walka z ludźmi o "kontrolę i dominację nad światem", a jedyne czego pragną, to żebyśmy "traktowali je lepiej albo dali im spokój".

Zasadniczą przesłanką rozważań badacza jest z gruntu optymistyczne przekonanie o tym, że wszystkie zwierzęta (w tym także ludzie) są z natury "zaprogramowane" do czynienia dobra oraz do okazywania sobie współczucia, troski i życzliwości. "<<Bycie zwierzęciem>> nie oznacza, że jesteśmy bezwzględni, wściekli i agresywni" – pisze Bekoff. Zdaniem etologa jest raczej tak, że przetrwanie i rozwój całych ekosystemów wymagają nie tyle konkurencji i egoizmu, co raczej wzajemnej współpracy. Naukowiec powołuje się przy tym na "konceptę współzależności", zgodnie z którą "żadna żywa istota nie rozwija się samoistnie", bo wszyscy jesteśmy zależni od innych członków społeczności, żeby móc dalej żyć. Bekoff popiera swoje tezy licznymi świadectwami tzw. "dzikiej moralności", czyli altruistycznych zachowań zwierząt (między innymi historiami o bepańskim pitbulu, który uratował kobietę i dziecko przed napastnikiem czy o kilku orkach opiekujących się swoją chorą towarzyszką w jej ostatnich dniach życia).

"Manifest zwierząt" jest książką pełną nadziei z powodu wizji świata, jaka została w niej zaprezentowana, bo – pomimo wszystko – "to naprawdę nie jest świat, w którym wygrywa najsilniejszy".

ALEKSANDRA OKULUS

Marc Bekoff, "Manifest zwierząt. Sześć powodów, żeby okazywać więcej współczucia"  
przekład Adam Pluszka  
Wydawnictwo "Marginesy"



## // DRZAZGA KULTURY

## PLACEBO: NEVER LET ME GO

Lata 1996-2006 to dla mnie złoty okres w twórczości Placebo. Samym zespołem zainteresowałem się dość późno, bo około 2003 roku, jednak ówczesne wrażenie i ogromna sympatia do zespołu zostały do dziś. Z biegiem lat w muzycznych wyborach pojawili się inni wykonawcy, samo Placebo trochę zwolniło i wydawało mi się, że albumy takie jak „Battle for the Sun” (2009) czy „Loud Like Love” (2013) prezentują już nieco inną stronę zespołu, niż ta, która tak mnie nie porywała. Moje zainteresowanie twórczością Placebo wynikało wtedy raczej z sentymentu, a wymienione albumy były jedynie chwilową ciekawostką. Oczywiście, wartościowe utwory również się na tych płytach znajdują i warto się z nimi zapoznać, ja jednak nie wracałem już do nich z takimi emocjami, jak do „Meds” (2006) czy „Sleeping with Ghosts” (2003).

Najnowszy album – „Never let me go” (2022) jest dla mnie powrotem do początku lat dwutysięcznych, w których Placebo swoją emocjonalnością, często depresyjnością, charakterystycznym wokalem Briana Molko i agresywną, zrywną gitarą było zespołem szczególnym, wychodzącym poza ramy. Zespołem, który w poruszanych przez siebie tematach zawsze był autentyczny, manifestował problematykę rozmaitych problemów – osobistych i ogólnoludzkich. Album – „Never let me go” jest dla mnie kompletny tekstowo i muzycznie, na dwóch poprzednich tej spójności w muzyce mi nieco brakowało. Andrew Trendell z brytyjskiego magazynu muzycznego NME zauważa, że jest to najlepszy album Placebo od czasów „Meds”, a ja absolutnie się z tym zgadzam. Już pierwszy utwór wita słuchacza w niezbyt „grzeczny” sposób, a zabiegi zastosowane w procesie mikśowania płyty sprawiają, że refren jest tu muzycznie „brudny” i przesterowany. Dalej na płycie pojawia się temat związków nieheteronormatywnych, niechęci do samego siebie i wstydu, straty bliskiej osoby, uzależnienia czy pogodzenia się z przybijającą codziennością. Osobiście za najmocniejszy muzycznie punkt płyty uważam utwór „Sad with Reggae”, który budowany przez dłuższą chwilę uderza w finałnym refrenie z całą mocą. Tekstowo zaś urzekło mnie „Chemtrails”.

Podsumowując, każdy utwór na płycie jest kompletny i skłania do przemyśleń, wprowadzając słuchacza czasem w stan lekkiej melancholii, smutku i zwątpienia, by przy innym utworze dodać nadziei i wyrazić np. pozytywne uczucie do drugiej osoby. Bardzo mi brakowało tych charakterystycznych, szczerych do bólu tekstów Placebo, w których problem wyrażany jest bezpośrednio i z impetem. Zespół jest w tym dla mnie wciąż bezkonkurencyjny.



DAMIAN DRZAZGA

// POSŁUCHANE  
PROSTE RÓWNOLEGŁE

Uwielbiam książki, które dają mi możliwość poznania specyfiki danego zawodu od tzw. kuchni. Agata Romaniuk w swojej opowieści przeprowadziła mnie przez drogę, jaką trzeba przebyć, aby zasmakować chwilowego uznania. „Proste równoległe” to na pierwszy rzut oka opowieść o dwóch skrzydaczkach, z czasem jednak zauważyć można, że jej fundamentem jest relacja pomiędzy uczennicą a nauczycielką. Ich stosunki należą do tych powszechnie opisywanych mianem trudnych. Łączy je zamiłowanie do skrzydziej, jednakże różnią życiowe priorytety. Jest to książka o dojrzywaniu, pasji i muzyce widzianej oczami artystów, ale i rzemieślników. Będąc osobą niegdyś związaną ze światem muzycznym, podczas słuchania ogarnęła mnie wielka melancholia, ale także utwierdziłam się w poglądzie, że wielkość nie zależy od talentu, ale od ciężkiej, sumiennej pracy i licznych wyrzeczeń.

Audiobook niestety nie jest dostępny w naszej bibliotece, ale posiadamy wersję papierową, do której wypożyczenia bardzo zachęcam. Autorka zadała sobie wiele trudu, aby lektura lub słuchanie były realnym przeżyciem i utworzyła playlistę na platformie Spotify, zawierającą utwory pojawiające się w książce. Załóżcie słuchawki, weźcie swój egzemplarz i zanurczcie się w świecie muzyki ucieleśnianej pociągająciami smyczka.

DAGMARA SZELĄG

Agata Romaniuk: Proste równoległe  
Czyta: Maria Dębska, platforma Storytel  
Wydawnictwo Agora

KONTAKT: DZIAŁ PROMOCJI WBP  
PROMOCJA@WBP.OPOLE.PL  
TEL. 77 40 66 413, 77 40 66 414